

ZOFIA DADEJ

ur. 1945; Piotrków



Miejsce i czas wydarzeń	Piotrków, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Piotrków, Krzczonów, wieś, wierzenia, uzdrowicielka

Uzdrowicielka z Giełczwi

Się słyszało tutaj, że w Giełczwi jakaś była babka, że tam brały dzieci koszulkę, jeździły. To tu, że w Giełczwi jakaś taka kobita była. Nawet nie tak dawno, bo to minęło osiem lat, jak tu nasza sąsiadka miała raka, ona umarła, jak miała pięćdziesiąt jeden lat. To jej matka, o ta babka, co tam kosiła, mówiliście, jeździła wtedy, to wiem, że do Giełczwi, ale to już Zosia była w hospicjum wtedy, mówię: „Za późno jeździłaś, nie przyznałaś się”. Potem po śmierci się przyznała, to tak zwane zamowy były, że tam z tą koszulą zosiłą. To że jej powiedziała, że: „Jak wrócisz do domu, to być może, że już nie zastaniesz”. I na drugi dzień umarła Zosia. To wiem, że jeździła, bo jeszcze od Zielonej na piechotę leciała, myśmy tam na polu byli, tam dalej pole było. „Jezu, taka spocona, skąd ty lecisz?”, „A, człowiek szuka różnego sposobu” –a ona już była w hospicjum na wykończeniu. To tam, to gdzieś do Giełczwi, ale tu w Krzczonowie to raczej to się nie słyszało... No to właśnie to odczynianie jakieś...uroków tam gdzieś, ale to dzisiaj to już tyle lat, to może ta babka nie żyje już. Tylko że w każdym bądź razie tam do Giełczwi jeździły, a to do starej wsi, to tam gdzieś za Bychawą jeszcze, jeszcze gdzie indziej. To, to słyszało się tak, jak tam nieraz się rozmawiały kobitki te starsze.

Data i miejsce nagrania	2014-06-05, Krzczonów
Rozmawiał/a	Piotr Lasota, Justyna Olik
Redakcja	Weronika Szwaniec
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"